



# The Holy See

---

VIAGGIO APOSTOLICO DEL SANTO PADRE FRANCESCO

IN ECUADOR, BOLIVIA E PARAGUAY

(5-13 LUGLIO 2015)

**INCONTRO CON LE AUTORITÀ CIVILI**

***DISCORSO DEL SANTO PADRE***

*Cattedrale di La Paz, Bolivia*

*Mercoledì, 8 luglio 2015*

---

**[Multimedia]**

*Bracie Prezydencie,  
Bracia i siostry!*

Cieszę się z tego spotkania z wami, przedstawicielami władz politycznych i cywilnych Boliwii, członkami korpusu dyplomatycznego oraz wybitnymi osobistościami świata kultury i wolontariatu. Dziękuję arcybiskupowi La Paz, Edmundo Abastoflorowi za jego życzliwe słowa powitania. Pozwólcie mi odwzajemnić się dodając otuchy kilkoma słowami zadaniu, każdego z was, jakie już wypełniacie.

Każdy na swój sposób, wszyscy tu obecni uczestniczymy w powołaniu do pracy dla dobra wspólnego. Przed pięćdziesięciu laty Sobór Watykański II określił dobro wspólne jako „*sumę tych warunków życia społecznego, które pozwalają bądź to grupom, bądź poszczególnym jego członkom pełniej i szybciej osiągnąć ich własną doskonałość*” (Konst. *Gaudium et spes*, 26). Dziękuję, że dążycie do tego – taka jest wasza rola i misja – aby osoby i społeczeństwo się rozwijały, osiągnęły doskonałość. Jestem pewien, że poszukujecie piękna, prawdy, dobra w tym dążeniu do dobra wspólnego. Niech ten wysiłek zawsze pomaga wzrastać w większym szacunku dla osoby ludzkiej jako takiej, z podstawowymi i niezbywalnymi prawami przyporządkowanymi do jej integralnego rozwoju, pokoju społecznego, to znaczy, stabilności i bezpieczeństwa określonego

ładu, którego nie można osiągnąć bez zwrócenia szczególnej uwagi na sprawiedliwość rozdzielczą (por. LS 157). Mówiąc po prostu, aby bogactwo było dzielone z innymi.

W drodze z lotniska do katedry mogłem podziwiać szczyty Hayna Potosi i Illimani, tych „młodych gór”, tych miejsc „gdzie wschodzi słońce”. Widziałem też, że wiele stawianych własnoręcznie domów i dzielnic wplata się w zbocza, a niektóre dzieła waszej architektury wprawiły mnie w podziw. Środowisko naturalne oraz środowisko społeczne, polityczne i gospodarcze są ściśle ze sobą związane. Pilnie konieczne jest stworzenie podstaw ekologii integralnej- jest to kwestia zdrowia - ekologii integralnej, wyraźnie uwzględniającej wszystkie wymiary człowieka w rozwiązywaniu poważnych problemów społecznych i ekologicznych naszych czasów. W przeciwnym razie lodowce tych gór nadal będą zanikać, logika przyjęcia, świadomość świata, jaki pragniemy zostawić tym, którzy przyjdą po nas, jego ogólne ukierunkowanie, jego sens, jego wartości także ulegną zniszczeniu tak, jak ten stopiony lód (por. LS 159-160). I to trzeba sobie uświadomić. Ekologia integralna. Powiem więcej, trzeba ekologii matki ziemi, troski o matkę ziemię; ekologii ludzkiej, objąć troską jedni drugich: i ekologii społecznej - narzucając ten termin.

Ponieważ wszystko jest połączone, potrzebujemy siebie nawzajem. Jeśli polityka pozwala się opanować przez spekulacje finansowe lub ekonomia regulowana jest wyłącznie przez technokratyczny i utylitarystyczny paradygmat maksymalnej produkcji, to nie można nawet zrozumieć, a tym mniej rozwiązać wielkich problemów, przed którymi stoi ludzkość. Konieczna jest także kultura, na której kształt nie wpływa jedynie rozwój zdolności intelektualnych człowieka w dziedzinie nauki czy zdolność zrodzenia piękna w sztuce, ale także lokalne tradycje ludowe- także one należą do kultury - z ich szczególną wrażliwością na środowisko, w którym powstały i któremu nadają znaczenie. Konieczna jest również edukacja etyczna i moralna, która pielęgnowałaby między ludźmi postawy solidarności i odpowiedzialności. Musimy uznać szczególną rolę religii w rozwoju kultury i korzyści, jakie może ona wnieść w życie społeczeństwa. Zwłaszcza chrześcijanie, jako uczniowie Dobrej Nowiny, niosą orędzie zbawienia, które zawiera w sobie zdolność do uszlachetniania ludzi, inspirowania wzniosłych ideałów, zdolnych do pobudzenia kierunków działania, wykraczających poza interes indywidualny, umożliwiając zdolność do wyrzeczenia na rzecz innych, wstrzemięźliwość oraz inne cnoty, które nas określają i jednoczą. te cnoty, które w waszej kulturze wyrażają się tak prosto w trzech przykazaniach: nie kłamać, nie kraść, nie być leniwym.

Ale musimy być czujni, bo tak łatwo przyzwyczajamy się do otaczającego nas środowiska nierówności, że stajemy się nieczuli na jego przejawy. W ten sposób, nie zdając sobie sprawy, mylimy „dobro wspólne” z „dobrobytem”,

i tutaj popadamy krok po kroku, a ponieważ zatracą się ideał dobra wspólnego doprowadza do dobrobytu, zwłaszcza wówczas, gdy to my sami nim się cieszymy, a nie inni. Dobrobyt odnoszący się jedynie do obfitości materialnej ma tendencję do egoizmu, bronięcia interesów partykularnych, niemyślenia o innych, i pozwolenia, by dać się porwać urokom konsumpcjonizmu. Tak rozumiany

dobrobyt zamiast pomagać, rodzi ewentualne konflikty i dezintegrację społeczną; stając się perspektywą dominującą rodzi zło korupcji, która zniechęcając wyrządza wiele szkód. Natomiast dobro wspólne jest czymś więcej niż sumą indywidualnych interesów; jest przejściem od tego, co „najlepsze dla mnie”, do tego, co jest „lepsze dla wszystkich”, i zawiera to wszystko, co narodowi nadaje spójność: wspólne cele, wspólne wartości, ideały, które pomagają wznosić nasze spojrzenie ponad perspektywy partykularne.

Różne podmioty społeczne są odpowiedzialne za wnoszenie wkładu w budowanie jedności i rozwoju społeczeństwa. Wolność jest zawsze najlepszym środowiskiem do tego, aby myśliciele, stowarzyszenia obywatelskie, środki społecznego przekazu wypełniały swoją funkcję z pasją i kreatywnością w służbie dobra wspólnego. Także chrześcijanie, powołani, by być zacynem w narodzie, wnoszą do społeczeństwa swoje orędzie. Światło Ewangelii Chrystusa nie jest własnością Kościoła; jest on jego sługą: Kościół powinien służyć Ewangelii Chrystusa, aby dotarła aż do krańców świata. Wiara jest światłem, które nie zaślepia, ideologie zaślepiają, ale wiara nie zaślepia, wiara jest światłem, które nie przysłania, lecz rozjaśnia i z szacunkiem ukierunkowuje sumienie i dzieje każdej osoby i każdego ludzkiego społeczeństwa. Z szacunkiem.

Chrześcijaństwo odgrywało ważną rolę w kształtowaniu tożsamości narodu boliwijskiego. Wolność religijna – tak jak zazwyczaj wyraża się na forum obywatelskim - jest tym, co nam przypomina, że wiara nie może być zredukowana do dziedziny czysto subiektywnej. Nie jest subkulturą. Naszym wyzwaniem będzie pobudzanie i wspieranie, by rodziła się duchowość i zaangażowanie wiary, chrześcijańskie zaangażowanie w dzieła społeczne, w poszerzaniu dobra wspólnego poprzez dzieła społeczne.

Wśród różnych podmiotów społecznych, chciałbym podkreślić rodzinę zagrożoną ze wszystkich stron przez wiele czynników: przez przemoc w rodzinie, alkoholizm, macyzm, narkomanię, bezrobocie, brak bezpieczeństwa publicznego, porzucanie osób starszych, dzieci ulicy oraz pseudo-rozwiazania pochodzące z nurtów, które nie służą rodzinie, ale wyraźnie pochodzą z kolonizacji ideologicznej... Istnieje wiele problemów społecznych, które rozwiązuje rodzina, rozwiązuje w milczeniu, jest ich wiele tak, że brak wsparcia dla rodziny jest pozostawianiem najsłabszych bez ochrony.

Naród, który pragnie dobra wspólnego nie może być zamknięty w sobie; sieci relacji umacniają społeczeństwa. W naszych czasach ukazuje to problem imigracji. Niezbędny jest dziś rozwój dyplomacji z krajami sąsiednimi, aby uniknąć konfliktów między bratnimi narodami, przyczyniając się do szczerego i otwartego dialogu na temat istniejących problemów. Myślę tu o morzu: dialog jest niezbędny. Musimy budować mosty, zamiast wznosić mury. Trzeba budować mosty, zamiast wznosić mury. Wszystkie sprawy, niezależnie od tego jak bardzo byłyby zawile, mają rozwiązania wspólne, rozsądne, sprawiedliwe i trwałe. A w każdym razie nic nie musi być powodem agresji, niechęci lub wrogości, które pogarszają jeszcze bardziej sytuację i utrudniają jej rozwiązanie.

Boliwia przeżywa historyczny moment: polityka, świat kultury, religie są częścią tego pięknego

wyzwania jedności. Na tej ziemi, gdzie wyzysk, chciwość i różnorodne egoizmy i nurty sekciarskie rzuciły cień na jego historię, dzisiaj może nastać czas integracji. Trzeba iść tą drogą. Dziś Boliwia może stworzyć, jest ze swymi bogactwami zdolna do stworzenia nowej syntezy kulturowej. Jakże szczęśliwe są kraje, które przewyciężają chorobliwą nieufność i czynią z owej integracji nowy czynnik rozwoju! Jakże piękne, kiedy są miejscami, które łączą, ułatwiają relacje, sprzyjają uznaniu drugiego człowieka! (por. EG 210) Boliwia dokonująca integracji i poszukująca jedności jest powołana, by być „wieloraką harmonią, która przyciąga” (EG 117), i która pociąga na drodze ku umocnieniu Patria Grande [wielkiej ojczyzny Ameryki Łacińskiej].

Dziękuję bardzo za uwagę. Proszę Pana, aby Boliwia, ta „*ziemia niewinna i piękna*” była coraz bardziej ową „szczęśliwą ojczyzną, gdzie człowiek żyje dobrze w radości i pokoju”. Niech Najświętsza Dziewica ma was w swojej opiece, a Pan niech wam błogosławi obficie. I proszę was bardzo, proszę: nie zapomnijcie modlić się za mnie. Dziękuję!